

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 21 (1068)

PROCES WE LWOWIE.

Przed sądem przysięgłym we Lwowie, sławnym z procesów zakrojonych na wielką miarę, rozpoczął się onegdaj proces, który pobudza do głębokich rozmyślań i nasuwa poważne refleksje.

Dnia 19 października 1926 r. zginął od skrytobójczej kuli kurator okręgu szkolnego lwowskiego ś. p. Stanisław Sobiński. Rzecz naturalna, że zamach na osobę, postawioną na jednym z najwyższych stanowisk w administracji państwowej, był czymś niewątpliwie politycznym. To też akt oskarżenia, owoc kilkunastomiesięcznego śledztwa, stwierdza, że morderstwo dokonane na ś. p. Sobińskim było aktem politycznym, dokonanym z zamiarem zabicia kuratora, a na ławie oskarżonych sprowadza szereg osób ze sfer inteligencji ukraińskiej, przeważnie studentów uniwersytetu. Organy śledcze, idąc po nici ukrytego pod ziemią występu, odkryły kłębek szpiegostwa, sabotażu, terrorystycznej akcji, roboty antypaństwowej — słowem dotarli do bagna, moralnego grzęzawiska i upadku w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Cisnie się uporczywie myśl, że trzęsawisko to miało głęboko ukryte źródła. Strzał od kuratora był jednym tylko epizodem irredenty, która przed kilku laty trapiła społeczeństwo Małopolski Wschodniej. Raz wraz tajemnicza ręka uszkadzała obiekty kolejowe, niepokoiła posterunki policyjne, paliła zbiory na pniu, zaprządała ogień w zabudowania gospodarskie i folwarczne, porywała się na kasy rządowe, prowadziła wywiad dla zagranicy. Mówi o tym akt oskarżenia, słusznie wprowadzający w związek wszystkie te zjawiska.

Słyszeliśmy o tem niejednokrotnie, a prawie zawsze wykryci sprawcy okazali się inteligentami, młodzieńcami, których opaczny bieg wypadków i ponury los zawiodł na drogę zbrodni. Sylwetki Olszyskiego i Pańczyszyna są typem tej całej galerii osób, które przewinęły się przez więzienia i sale sądowe.

Skąd to wyrastało, z jakiego gruntu rósł chwast, zakwitał bujnie kaktus? Pytanie to wymaga otwartej odpowiedzi, jeżeli chcemy, aby w przyszłości nie było stawiane, aby znikło z powierzchni naszych spraw wewnętrznych raz na zawsze.

Małopolska Wschodnia, Ziemia Czerwieńska jest krajem zamieszkałym przez ludność mieszaną, wśród której element ruski należy cyfrowo do najpoważniejszego. Znaczną jego część ogarnięta jest ruchem narodowym, któremu sama nadaje miano ukraińskiego. Jak u nas istnieje kwestia białoruska, tak w Małopolsce Wschodniej istnieje problem ukraiński, tem różny od białoruskiego, że żywszy odeń, nacechowany głębszą świadomością polityczną.

Po umocnieniu południowo-wschodnich województw przy państwie polskiem był — zdawało się — czas na zastosowanie środków, które, wszedłszy w życie, miałyby przynieść jako rezultat zupełną pacyfikację Ziemi Czerwieńskiej, stworzyć dla jej mieszkańców stosunki, zapewniające swobodny rozwój narodowości pomieszanym, wprowadzonym przez kaprys historii w sąsiedztwo, splątanych wielu węzłami dziejów gospodarstwa i kultury.

A trzeba stwierdzić, że środki te były w rozporządzeniu czynników, które przed kilku laty decydowały o sprawach państwowych. Był lek na obrzmiałe wrzody, zaognione wojną światową, a rozdrapywane przez sąsiadów: Czechy bądź Niemcy.

Lecz postąpiono inaczej, z gruntu odmiennie. Nacjonalisci nasi, dorwawszy się do władzy, narzucili Polsce swój kierunek w kwestii narodowościowej. W kąt poszły elementarne wskazania tolerancji, nawet wyznawców, regulatorem i normą wobec grup narodowych niepolitycznych stała się bezwzględna negacja. Szowinizm endecji był nieprzystępny dla głosów skargi uciskanych i nawoływań demokracji o rozum i rozsądek. Jaskrawym przejawem tego kierunku, który najsmutniej zaznaczył się właśnie w dziedzinie narodowościowej, była polityka szkolna. Mniejszościowe szkolnictwo jest w najszerszym kręgu wyrządzonej mniejszościom narodowym przez szowiniz-

tów z pod znaku Ludowo Narodowego. Nic nie maluje jej dosadniej jak stan szkoły białoruskiej, jaki zastał rząd obecny.

Ukracane i tamowane życie jawne ukryło się pod ziemię, stworzyło konspirację i spiski. Od Dźwiny pod Zbruczą rozsnęły się nici, powstały organizacje, które z ucisku brały swą karmę i soki żywotne. Nawet żywioły umiarkowane, odrzucone twardą i bezwzględną ręką narodowych maniaków polskich uległy pokusie, poczęli oddalać się od myśli lojalnej, szczerze współpracy z Państwem prawdziwi patrioci.

Wytrącona z normalnych warunków, odepchnięta od krajowych uczelni młodzież zasilila wydajnie tajne organizacje. Młode, porywcze jednostki, niedojrzałe umysły oddały się na usługi spiskowej roboty, pozwoili sobie wcisnąć w garść narzędzie zbrodni, podsuwane przez obcych, wytrawnych w intrydze graczy.

Emigrując z kraju do obcych po naukę, urabiała się młodzież owa w nienawiść do Polski, pozostając w kraju wpadła w ramiona występu.

Stąd poszło, że dywersantem, podpalaczem, złodziejem pieniędzy publicznych i zamachowcem stawał się student uniwersytetu, stąd, że z jego ręki padł lwowski kurator.

Obecny proces lwowski rozpatruje sąd przysięgłych, ale jego tło, głębsze przyczyny, istotne powody rozważa polska demokracja. Dzięki niej odbiegliśmy już daleko od stosunków z przed kilku lat. Jesteśmy pewni, że ona sprawi, iż procesy podobne należąć będą do smutnej, lecz niepowrotnej przeszłości.

Tyn.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Minister Spraw Zagranicznych udzielił exequatur Janowi Ignacemu Majewskiemu konsulowi honorowemu republiki fińskiej na obszar województwa warszawskiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i lubelskiego z siedzibą w Warszawie.

Minister Spraw Zagranicznych udzielił exequatur Robertowi Dzierżewskiemu konsulowi honorowemu republiki fińskiej na obszar województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi. (Pat)

Dyplomata litewski o rokowaniach z Polską i Niemcami.

BERLIN, 26.1 (Pat). „Telegraphen Union“ podaje streszczenie wywiadu współpracownika „Ostpreussische Ztg.“ z jednym z dyptomatów litewskich, który ma wziąć udział w przyszłych rokowaniach polsko-litewskich.

Dyplomata ten zaznaczył na wstępie, że rząd kowieński oczekuje obecnie odpowiedzi rządu polskiego oraz, że narazie nie można jeszcze nic ostatecznego powiedzieć zarówno o terminie, jak i o treści przyszłych rokowań polsko-litewskich.

W sprawie stosunków niemiecko-litewskich dyplomata litewski miał wyrazić przekonanie, że położenie w Kłajpedzie ulegnie niezawodnie poprawie, aczkolwiek pewne przeciwności stanowią w tej sprawie zawsze będą istniały.

W związku z tym wywiadem, korespondent „Ostpr. Ztg.“ podkreśla doniosłość sprawy optantów niemieckich i zaznacza, że Niemcy w rokowaniach berlińskich powinni bezwarunkowo żądać od Litwy, zaniechania wydaleni optantów niemieckich. Korespondent odniósł z rozmowy z dyptomatą litewskim wrażenie, że Litwa odnosi się z pewnemi zastrzeżeniami do możliwości dalszego napływu kapitałów niemieckich do Litwy, oczekując więc należy w związku z tem, jak zaznacza korespondent, większych trudności w rokowaniach berlińskich. Waldemaraskłania się wprawdzie zasadniczo ku porozumieniu, delegacja litewska jednak zdecydowana jest nie zawierać narazie ostatecznego traktatu z Niemcami.

W uzupełnieniu tego wywiadu „Telegr. Union“ donosi na podstawie prywatnych informacji, że Litwa w nowym traktacie z Niemcami ma zamiar przyznać Niemcom klauzulę największego uprzywilejowania.

Dr. M. GILELS

powrócił i przenosił się na Targową 15, róg Beliny (za Ostrobr. mostem kolejow.). Telefon 1417. 275-1

Nota polska i odpowiedź litewska w sprawie nawiazania rokowań między Polską a Litwą.

TREŚĆ NOTY POLSKIEJ.

WARSZAWA, 26.1 (Pat). Rząd polski przestał rządowi litewskiemu następującą notę, datowaną z dnia 8 go stycznia 1928 roku.

„Panie Prezydencie! W toku rozmowy, jaką miałem zaszczyt odbyć z Waszą Ekskencją w Genewie, zgodziliśmy się na to, że W. E. zechce podjąć się przedstawienia przed upływem m. grudnia ub. r. swych propozycji, dotyczących programu i terminu przyszłych rokowań między Polską a Litwą. Wobec tego, że sugestie W. E. dotyczące sprawy wzmiarkowanych rokowań do dziś dnia nie nadeszły do moich rąk, oraz pragnąc rozpocząć najwcześniejsze rokowania, zmiierzające do ustalenia między Polską a Litwą normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych na zasadzie zobowiązań przyjętych przez oba rządy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów 10 grudnia 1927 r. mam zaszczyt zakomunikować W. E. co następuje:

Rząd polski ponawia niniejszym propozycję, którą przedstawił W. E. w Genewie i poddaje jednocześnie myśl rozpoczęcia rokowań 31 stycznia b. r. O ileby rząd litewski podtrzymał swoje zastrzeżenie, dotyczące mojej poprzedniej propozycji prowadzenia rokowań w Warszawie i Kownie, rząd polski byłby skłonny zgodzić się na propozycję W. E., dotyczącą wyboru Rygi, jako miejsca rokowań, co do czego porozumieliśmy się zresztą w czasie naszej ostatniej rozmowy. Rząd polski jest zdania, że program wzmiarkowanej konferencji powinienby zawierać następujące kwestie, w których szybkim rozwiązaniu obie strony zdają się być jednakowo zainteresowane.

1) Ruch graniczny, 2) komunikacja pocztowo-telegraficzna, 3) komunikacja kolejowa, 4) sprawy związane z tranzytem.

Wreszcie pragnę oświadczyć, że w razie gdyby W. E. pragnęła przez osobisty udział w inauguracyjnym posiedzeniu konferencji zmanifestować swą głęboką nadzieję, że wzmiarkowana konferencja usankcjonuje nowe stosunki pokojowe między Polską a Litwą, byłbym sam całkowicie skłonny do objęcia przewodnictwa delegacji polskiej w czasie trwania tego posiedzenia.

Raczy Pan, Panie Prezydencie, przyjąć zapewnienia mego najgłębszego poważania.

Minister Spraw Zagranicznych
August Zaleski.

ODPOWIEDŹ LITEWSKA.

W odpowiedzi na powyższą notę, adresowaną do Prezesa Rady Ministrów i Ministra spraw zagranicznych Litwy Waldemarasa, rząd litewski przestał Rządowi Polskiemu na ręce Ministra Spraw Zagranicznych p. Augusta Zaleskiego następującą odpowiedź:

„Panie Ministrze! Dnia 26-go grudnia ub. roku polski chargé d'affaires w Rydze zwrócił się do naszego posła p. Bizauskasa z prośbą o wizę dla funkcjonariusza polskiego Ministerstwa, męża zaufania, który miał mi przywieźć list od Pana. Wizy udzielono natychmiast. Jednakże wzmiarkowany kurier przybył do Kowna dopiero 11 go stycznia. Wręczając mi Pańskie pismo kurjer ten oświadczył, że jest upoważniony do udzielenia mi ustnych wyjaśnień w sprawie listu, który przywiózł. Jednakże w liście nie wymienia Pan ani nazwiska wręczającego list, ani też upoważnienia, które według jego oświadczenia otrzymał od Pana. Zrozumiałem jest samo przez się, że w tych okolicznościach tego rodzaju oświadczenia ustne obowiązywałyby jedynie p. Tarnowskiego, Pańskiego specjalnego kurjera. Z tego względu nie mogłem prosić o żadne wyjaśnienia Pańskiej noty, która zresztą nie wymaga ich wcale.

Co do samej noty to zawiera ona bardzo niecisłe streszczenie naszej rozmowy genewskiej oraz propozycję rozpoczęcia w dniu 31-go stycznia rokowań. W celu zapobieżenia jakiegokolwiek nieporozumieniu widzę się zmuszonym do zreasumowania rozmów, jakie odbyły się w czasie Pańskiej uprzejmej wizyty u mnie oraz w czasie mojej wizyty u Pana.

Zgodziliśmy się obojko do użyteczności rozpoczęcia realizacji rezolucji Rady Ligi Narodów przed następną marcową sesją. Pan był zdania, że rokowania mogłyby się rozpocząć w styczniu i srebrował Warszawę lub Kowno lub też Rygę, jako miejsce rokowań. Ze swej strony ja podkreślałem wagę dobrego przygotowania przyszłych rokowań, jako że, przerwanie ich lub zawieszenie z powodu braku przygotowania wywołałoby niezawodnie wrażenie niepowodzenia co mogłoby być bardzo przykre. Pan, Panie Ministrze, podzie-

lił moją opinię. Ja uzależniałem termin rokowań od przygotowania, miejsce zaś od przedmiotów, które mają być omawiane. Jako przykład wymieniał Królewiec, który nadawałby się lepiej, jako miejsce rokowań, jeżelibyśmy istotnie przystępowali do regulowania spraw komunikacji kolejowej, gdyż właśnie dyrekcja kolejowa w Królewcu mogłaby pośredniczyć w sprawie ustalenia opłat za przejazd wagonów litewskich przez korytarz gdański, i wagonów polskich na terytorium litewskie. Zgodziliśmy się z Waszą Ekskencją co do tego, że mamy natychmiast u siebie przystąpić do pracy przygotowawczej. Wyszukałem myśl, ażeby w celu wprowadzenia w życie rezolucji Rady Ligi Narodów i ułatwienia stosunków zwrócić się do mocarstw trzecich o przyjęcie obowiązku reprezentowania interesów litewskich w Polsce oraz interesów polskich na Litwie. Ze swej strony oświadczyłem, że rząd litewski zwrócił się do królewskiego rządu litaj z prośbą o reprezentowanie interesów litewskich w Polsce.

Po zagażeniu tej sprawy tego samego dnia przedstawiłem oficjalnie tego rodzaju propozycję J. E. senatorowi Scialoi, który obiecał mi przekazać ją swojemu rządowi, co też uczynił, Pan, Panie Ministrze, powiadził mi przy końcu naszej rozmowy, że udzieli mi Pan wiadomości za pośrednictwem poselstwa francuskiego w Kownie po świętach Bożego Narodzenia.

Oto treść naszej rozmowy w Genewie odbytej w dniu 11 grudnia 1927 roku w czasie obu wizyt, jakie wzajemnie wymieniliśmy. W kilka dni potem opowiedziałem o niej kilku osobistościom ze świata politycznego francuskiego w Paryżu w czasie ostatniej meej wizyty w tem mieście. Nie ukrywałem wcale, że Pańska wersja naszej rozmowy jest dla mnie przykrą niespodzianką i wskazywałem na to, że nasze przyszłe rokowania narażone są na takie same niebezpieczeństwa o ile będą prowadzone ustnie. Nieporozumienia w toku rokowań mogłyby być jeszcze poważniejsze i doprowadzić do niepowodzenia.

Co do rokowań pomiędzy rządami litewskim i polskim, przewidzianych przez rezolucję Rady Ligi Narodów pragnę przypomnieć W. E., że nie jest to jedyna rzecz, która obowiązuje oba rządy. Rząd polski zobowiązał się przyjąć z powrotem osoby, wydalone przez swoje władze w dniu 14 grudnia z okolic Wilna i Grodna. Rząd litewski przestał rządowi polskiemu za pośrednictwem p. Paua, posła Francji w Kownie notę, której odpis załączono przy niniejszym. Ale otrzymał właśnie od powiedź, że wobec nie zwrócenia się do chwili obecnej rządu polskiego do rządu francuskiego z prośbą o objęcie reprezentacji interesów Polski na Litwie, rząd francuski nie uważa za właściwe nadać dalszy bieg sprawie litewskiej. W ten sposób zobowiązanie co do repatriacji osób, oczekujących swego losu na linii demarkacyjnej jest w dalszym ciągu niewypełnione. Ten mały pośpiech rządu polskiego w sprawie wprowadzenia w życie zobowiązania, które z natury swej mogłoby doprowadzić do odprężenia nie wydaje mi się dobrą wróżbą.

Groźniejszym jest jeszcze fakt, że rząd polski uznawany obowiązek nie mieszania się w wewnętrzne sprawy Litwy nie przerwał organizacji t. zw. wojsk litewskich z pośród emigrantów litewskich z Plechajtisem na czele. Pomimo rezolucji Rady Ligi Narodów wojska te, noszące wojskowy mundur litewski, pozostają nadal w barakach wojskowych w Lidzie. O ile wojska te nie zostaną rozpuszczone, rząd litewski będzie się widział zmuszonym ku wielkiemu swemu ubolewaniu domagać się wystąpienia komisji ankietowej, przewidzianej rezolucją Rady Ligi Narodów.

Wreszcie muszę podkreślić jeszcze jeden błąd, który Pan popełnia, Panie Ministrze, cytując rezolucję Rady co do rokowań bezpośrednich, zmierzających do ustalenia normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych między Polską a Litwą, jak to Pan twierdzi. Otóż pozwalam sobie zwrócić uwagę W. Ekskencji na fakt, że odpowiedni ustęp rezolucji ma następujące brzmienie: „Rada zaleca obom rządów rozpoczęcie jaknajwcześniejszych bezpośrednich rokowań w celu dościsła do ustalenia stosunków, mogących zapewnić między oba sąsiadującymi państwami stałe porozumienie, od którego zależy pokój“. Rezolucja nie mówi o stosunkach normalnych nie bez przyczyny. Rada oświadcza wyraźnie, że „niniejsza rezolucja nie przesądza w niczem spraw, co do których istnieją między oba rządami różnice poglądów“, to znaczy praw, jakie rząd litewski może jego zdaniem wysunąć co do terytorjum Wilna, jak stwierdza ra-

port. Raport i rezolucja, zostały przyjęte przez Litwę i Polskę, których delegacje brały bardzo żywy udział w ich opracowaniu. Sprawa Wilna oraz inne związane z nią kwestie zostały wyłączone z zakresu rokowań przewidzianych przez rezolucję.

Nie może być mowy o stosunkach normalnych między Litwą a Polską wobec ograniczeń, przyjętych dobrowolnie przez obie strony. Należałoby bardzo starannie opracować tekst rokowań oraz projekty układów, jakie mają być zawarte między oba rządami. Muszą stwierdzić z najwyższym ubolewaniem, że W. E. wylicza jedynie następujące kwestie: ruch graniczny, komunikacja pocztowa i telegraficzna, komunikacja kolejowa, sprawy związane z tranzytem, nie zaliczając żadnego projektu układu, któryby miał być zawarty a który mógłby stanowić podstawę przyszłych rokowań nie szkieletu, a raczej wytycznych możliwych do zawarcia układu. Bez tych danych byłoby dla mnie rzeczą niemożliwą wypowiedzieć się w sprawie programu polskiego, a mianowicie, czy jest zgodny lub niezgodny z rezolucją Rady Ligi Narodów. Na przykład: sprawa ruchu granicznego zdaje się na pierwszy rzut oka należeć do serji kwestyj, które rezolucja wydzieliła z przedmiotu rokowań, gdyż Polska i Litwa nie mają granic uznanych przez obie strony. Możliwą jest jednak rzeczą, że rząd polski rozumie tę sprawę ruchu granicznego w taki sposób, który da się pogodzić z różnicą poglądów obu rządów na sprawę granic. Z tego względu, jeżeli rząd polski chce istotnie osiągnąć praktyczne rezultaty w toku konferencji polsko-litewskiej, to powinien on przedstawić ściśle określone projekty.

Wszystkie te względy odnoszą się głównie do terminu otwarcia konferencji. Co się tyczy miejsca, to przed jego ustaleniem należy zgóry rozstrzygnąć pewną kwestię. Mówiąc o rokowaniach bezpośrednich między Litwą a Polską, raport stwierdza, że Liga Narodów brała do organa techniczne zdania w toku ewentualnych rokowań do dyspozycji obu stronom swą pomoc o ile one będą jej pragnęły. Pomoc ta w niektórych kwestiach mogłaby być bardzo cenna, w innych, które nie nastroczają trudności mogłaby się wydawać bezprzedmiotową. Nie wiedząc w jaki sposób rząd polski wyobraża sobie rozstrzygnięcie różnych spraw byłoby mi niezmiernie trudno powiedzieć już dzisiaj, czy tego rodzaju pomoc byłaby potrzebna. Otóż o ile oba rządy zdecydowały się zwrócić w związku z rokowaniami do Ligi Narodów, miejsce rokowań powinno być wybrane na zasadzie porozumienia trzech stron, tak samo zresztą, jak i termin. Ponieważ zwrócenie się po taką pomoc do Ligi Narodów mogłoby jedynie nastąpić na zasadzie wspólnego porozumienia obu rządów, zrozumiałem jest samo przez się, że o ile rząd polski zdecydowany jest nie prosić w danym wypadku o tę pomoc, wybór miejsca oraz terminu rokowań nastąpiłby na podstawie porozumienia między dwiema stronami. W tym wypadku nie omieszkać wymienić miejsca.

Ze swej strony rząd litewski będzie się domagał wpisania na porządek dzienny sprawy likwidacji następstw wojny prowadzonej przez Polskę przeciwko Litwie (zacz. gen. Żeligowskiego i inn.). Przed rozpoczęciem konferencji rząd litewski nie omieszka przedstawić danych, na których opiera się jego żądanie w sprawie odszkodowań.

Wreszcie W. Ekskencja raczyła mnie zapytać, czy pragnę osobiście uczestniczyć w inauguracyjnym posiedzeniu konferencji, w którym to wypadku W. E. objęła obowiązek przewodnictwa delegacji polskiej. Dziękuję serdecznie Panu Ministrowi za ten dowód uprzejmości, przyczem muszę Panu zaznaczyć, że mam zamiar nie tylko uczestniczyć w posiedzeniu inauguracyjnym, lecz również objąć osobiście kierownictwo delegacji litewskiej na czas rokowań. Zależy mi bowiem bardzo na tem, ażeby prace tej konferencji były zadawalające i żeby były dostatecznie szybko zakończone. Po otrzymaniu od Pana wyjaśnienia, o które proszę nie omieszkać powiadomić W. E., że odpis naszej korespondencji został przesłany p. Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów oraz p. Sprawozdawcy van Blocklandowi, ministrowi Spraw Zagranicznych Holandii. Raczy Pan, Panie Ministrze, przyjąć zapewnienia mego najgłębszego poważania.

Prof. Waldemaraski, Prezes Rady Ministrów i Min. Spraw Zagranicznych.

SPORT.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy.

W d. 28 i 29 stycz. r. b. odbędą się w Krynicy IV Zawody Narciarskie o mistrzostwo Krynicy 1927/8. Dotychczas zgłosili udział: cała drużyna olimpijska, zawodnicy ze Lwowa i Krakowa.

Dla ustalenia rekordu na nowowbudowanej skoczni, która swoją konstrukcją przewyższa wszystkie istniejące w Europie skocznie, Komitet zaprosił 3 znakomitych skoczków szwedzkich.

Dla zwycięzców w biegach i skokach zebrano już, oprócz żetonów, 30 cennych nagród. Sądząc po zamówieniach mieszkań, spodziewany jest liczny zjazd gości, interesujących się sportem.

Warunki śnieżne wprost idealne, grubość śniegu 92 cm., temperatura utrzymuje się przeciętnie 6° C. niżej 0°.

Na program zawodów złożą się biegi na 18 km. dla wszystkich zawodników i klas, biegi pań i bieg juniorów.

W niedzielę konkurs w skokach, który najprawdopodobniej ustali rekord w długości nietylko Polski, lecz i całej Europy (dotychczas w Polsce skok najdłuższy 61 metr. na krokwi w Zakopanem).

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w Oslo.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w Oslo, w Norwegii, cieszyły się ogromnym napływem widzów, którzy przy-

byli w imponującej liczbie 10000 osób. Na zawodach był obecny następca tronu norweskiego.

Pogoda niebyle dopisała, gdyż była mgła, lecz lód był niezły więc i wyniki odpowiednie.

Uroczystość otwarcia Igrzysk Olimpijskich.

Olbrymie Igrzyska Olimpijskie, które po raz pierwszy od 1896 roku odbywały się co cztery lata są świętem całego świata sportowego, dniami wesela, szczęścia i radości życia, wielkim hymnem odrodzenia fizycznego świata. To też ich otwarcie jest obchodzone nadzwyczaj uroczystie, a tradycyjni ceremonijanci na widzach i uczestnikach pozostawiają niezatarte wprost wrażenie.

Jak cztery lata temu w Paryżu, tak i w roku bieżącym w Amsterdamie olbrzymi stadion olimpijski zacznie się napelniać na długi czas przed godziną oficjalnego otwarcia. Zakończy kilkadziesiąt chorągwi państw uczestniczących, rozlegną się dźwięki kilku orkiestr, a połączone chóry zagrzmia triumfalnymi pieśniami. Jeszcze chwile i z dźwiękami marszu wkroczą zaczyna na bieżnię reprezentacje kilkudziesięciu narodów. Przed każdą z nich zobaczymy tablicę z nazwą narodu oraz sztandar.

Kwiat młodzieży! Siła i zdrowie bije od nich. Obchodzą stadion i ustawiają się na boisku z chorągiewkami na czole.

Na trybunie ukazują się prezes Holenderskiego Komitetu Olimpijskiego i w krótkich słowach zwraca się do obecnego Naczelnika Państwa, aby zechciał ogłosić otwarcie Igrzysk.

Setki tysięcy oczu skierowane na honorową lożę. Księża wstają i przez olbrzymi megafon wypowiada sakramentalną formułę:

„Proklamuję otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie, dla uczczenia IX ej Olimpiady ery nowożytności“.

Przy dźwiękach fanfary olbrzymi biały sztandar olimpijski z pięcioma splecionymi kołami wznosi się na główny maszt, okrzyki tłumów,

wiwaty, grzmiot armatnich wystrzałów łączą się w chór bijący w niebo wielkim krzykiem, a setki gołębi, wypuszczonych z klatek wieszczą światu o radosnym fakcie.

Nagle wszystko cichnie. Odkrywa się morze głów, chorągiewki gromadzą się koło mównicy, zawodnicy na znak przysięgi wznoszą prawą rękę do góry, a jeden z nich wstępuje na mównicę i imieniem wszystkich składa uroczyste olimpijskie ślubowanie:

„Przysięgam, że w czasie Igrzysk Olimpijskich będziemy zawodnikami lojalnymi, przestrzegającymi prawideł nas obowiązujących i że pragniemy w Igrzyskach uczestniczyć w duchu rywalizacji dla honoru naszego kraju i chwały sportu“.

Głos milnie, chorągiewki wracają na swoje miejsca i odbywa się powtórna defilada. W wielkiej bramie stadionu niknie grupa za grupą, a gdy ostatnia jej próg przekroczy, z nią ścichnie huragan oklasków i wiewatów — uroczystość otwarcia Igrzysk jest zakończona.

Niespełna cztery lata temu w podobnej uroczystości brała udział sportowa reprezentacja polska — po raz pierwszy. W imponującej defiladzie narodów, nasze barwy włączone zostały do wielkiej rodziny narodów usportowionych, a tablica „Pologne“ zadokumentowała, że kraj nasz pamił o pracy nad ciężką i zdrową moralnością narodu. Za kilka miesięcy po raz drugi staniami pod białym sztandarem olimpijskim i znów w uroczystej przysiędze zawodnicy nasi stwierdzą, że walczą chęcią dla honoru swego kraju i chwały sportu.

Olimpijska walka dla honoru kraju! — Gdyby każdy obywatel polski choć chwilę zastanowił się nad tą częścią przysięgi, składanej w dzień otwarcia Igrzysk — gdyby zdołał się wczuć w imponujący obraz defilady, odczułby znaczenie zwycięstwa olimpijskiego — to napewno zbiórka na Fundusz Olimpijski stałaby się najpopularniejszym hasłem dnia.

Zwycięstwo polskiego narciarza Mückenbruna.

W konkursie skoków narciarskich w Cha-

monix pierwsze miejsce zajął Mückenbrun, który osiągnął 35 mtr. Na drugim miejscu Coutet, a na trzecim — Chapet.

Fatalny wypadek Kostrzewskiego.

Wczoraj podczas jazdy na nartach uległ poważnemu wypadkowi złamania ręki znany lekkoatleta stołeczny St. Kostrzewski. Pech w epoce olimpijskich przygotowań przesładować zaczyna sportowców polskich.

Akademickie igrzyska w Cortina d'Ampezzo.

Zimowe już rozpoczęte Igrzyska akademickie w Cortina d'Ampezzo obejmują hokej, narciarstwo, łyżwiarstwo, saneczki i skijoring. Do zawodów tych zgłosiło się 10 narodowości, a mianowicie: Polska, Austria, Szwecja, Szwajcaria, Włochy, Norwegia, Węgry, Francja, Czechosłowacja i Japonia. Jugosławia nie przysłała swych reprezentantów ze względów politycznych.

Wobec udziału tylko czterech drużyn w rozgrywkach hokejowych termin rozpoczęcia rozgrywek został przesunięty na 26 b. m. W dniu tym drużyna AZS Warszawa, reprezentująca barwy polskie, zmierzy się z reprezentacją Austrii.

W dniu 24 b. m. odbył się kongres z udziałem delegatów przybyłych państw.

Polacy na francuskich mistrzostwach narciarskich.

Na zawodach narciarskich o mistrzostwo Francji w Chamonix Polska będzie reprezentowana w biegu pań przez znakomitą narciarkę Loteczową, która w roku zeszłym zdobyła mistrzostwo Francji, zaś w konkurencjach męskich przez Mückenbruna, który obecnie stale przebywa we Francji.

Definiwiny skład patrolu narciarskiego na igrzyska zimowe.

Dowiadujemy się, że ostateczny skład naszego narciarskiego patrolu wojskowego na igrzyska zimowe w St. Moritz przedstawia się następująco: por. Wójcicki, por. Niemiec, chor. Zytko-

wicz, st. strz. Skupień, st. strz. Wł. Czech, st. strz. Zaydel i st. strz. Batholt. Strzelec Malarz i por. Kasprzyk nie jadą. Jako kierownik patrolu będzie dotychczasowy kierownik ośrodka olimpijskiego dla narciarzy — kpt. Łucki.

Samochodem dookoła świata.

Polski skaut, Jerzy Jeliński, przedsięwziął oryginalną podróż... samochodem naokoło świata. Podróż ta wzbudziła wielkie zainteresowanie pomiędzy sportowcami, tembardziej, że jest to pierwsza wyprawa skautowska, mająca na celu opasanie kuli ziemskiej polską flagą i zarazem pierwsza w świecie ekspedycja, która otrzymuje audjencje u szefów wszystkich państw przez które przejeżdża. Harcerz nasz przejechał już na swym samochodzie marki Ford pół kuli ziemskiej, przebywszy 36.000 mil. Po objechaniu całej Polski, zwiędził on Czechosłowację, Austrię, Węgry, Jugosławię, Włochy, Sycylię i Afrykę Północną.

Obecnie harcerz Jeliński znajduje się w Ameryce, nierzadziej serdecznie podejmowany przez tamtejsze Polonie. Cała prasa polska i angielska z mieszcząca obszernie opisy jrgo podróży, bogato ilustrowane zdjęciami, przedstawiającami harcerza w różnych sytuacjach i przygodach, przyczem w każdym miejscu postępu p. Jeliński wygłasza po kilka odczytów, tłumnie uczęszczanych. Dotychczas harcerz Jeliński jest członkiem 18 klubów automobilowych. Dzięki pomocy Polonii w Detroit dalszą podróż odbywać się będzie samochodem marki Buick.

Powziwieniu Stanów Zjednoczonych skaut Jeliński uda się przez Japonię, Australję i Indję do Polski.

Rozmaitości.

25.000 lat więzienia.

Amerkańska prohibicja dostarcza skarbowi Stanów Zjednoczonych wcale pokazywać docho-
dów. Od czasu jej istnienia, t. j. od stycznia 1920 roku, trybunał Stanów skazał przemysłników alkoholu na łączną sumę 1 miliarda 470 milionów franków. Do sumy tej dołączyć trzeba kary, wynoszące ogółem 25.000 lat więzienia.

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności

STAN CZYNNY

na dzień 31 grudnia 1927 r.

STAN BIERNY

1. Kasa i sumy do dyspozycji	51.466.597.25
2. Lokaty w Bankach państwowych	7.328.292.50
3. Min. Pocht i Telegrafów	6.344.492.46
4. Skarb Państwa	
a) za II waloryz. wkład. oszczędn.	18.358.030.46
b) za III	9.069.337.46
5. Papiery wartościowe własne	27.427.367.92
6. fund. emeryt.	100.999.848.96
7. Pożyczki wekslowe	1.017.198.95
8. Pożyczki na zastaw pap. wart.	36.061.819.63
9. Dłużnicy	6.581.971.07
10. Sumy przechodnie:	6.337.972.85
a) rozliczenia międzyokresowe	2.208.252.54
b) inne	61.660.68
11. Zaliczki	2.269.913.22
12. Drukarnia	529.568.70
13. Ruchomości	409.611.32
14. Nieruchomości	1.692.373.58
	23.363.800.51
	271.830.828.92

I. Inkaso	2.160.875.45
II. Depozyty zwykłe	39.979.637.—
III. „ lombardowe	12.755.155.60
	54.895.668.05

1. Wkłady czekowe	133.331.477.29
2. Wkłady oszczędnościowe:	
a) z ruchu wkładowego	58.452.770.57
b) z III waloryzacji	9.150.284.99
3. Przekazy niezrealizowane	67.603.055.56
4. Różni za obligacje waloryzacyjne	28.611.971.60
5. Wierzytiele	18.155.800.—
6. Sumy przechodnie:	117.382.54
a) rozliczenia międzyokresowe	7.912.215.66
b) inne	351.739.65
7. Długi hipoteczne	8.263.955.31
8. Fundusz amortyzacyjny	126.237.31
9. Fundusz emerytalny	1.612.674.70
10. Fundusz rezerwy różnic kursowych	1.021.917.87
11. Fundusz zapasowy	8.475.820.51
12. Nadwyżka bilansowa	2.159.539.—
	2.350.997.23

I. Różni za Inkaso	2.160.875.45
II. „ za depozyty	39.979.637.—
III. „ „	12.755.155.60
	54.895.668.05

271.830.828.92

STRATY

Rachunek strat i zysków za 1927 r.

ZYSKI

1. Wydatki administracyjne:	
a) osobowe	7.203.831.27
b) rzeczowe	1.688.198.14
2. Procenty od wkładów:	8.892.029.41
a) czekowych	907.146.59
b) oszczędnościowych	2.789.143.58
3. Przydział do fund. amort. nier. i ruch.	3.696.290.17
4. Opłaty na rzecz Min. P. i T.	662.930.14
5. Odpisy należności wątpliwych	1.931.944.18
6. Różne	165.066.20
7. Nadwyżka bilansowa	457.337.05
	2.350.997.23

1. Dochody z obrotu czekowego:	
a) prowizja	629.606.70
b) należność manipulacyjna	1.071.231.04
c) opłaty za druki i inne	742.707.50
2. Prowizja:	2.443.545.24
a) inkasowa	307.805.26
b) depozytowa	123.503.24
c) zleceńowa	621.226.96
3. Odsetki od pożyczek wekslowych	1.052.535.46
4. Odsetki od pożyczek na zast. pap. wart.	3.128.120.79
5. Odsetki od pap. wart. własnych	529.735.11
6. Różne inne odsetki	8.189.778.76
7. Dochód z drukarni	1.185.398.24
Dochód z nieruchomości	54.048.02
	1.573.432.76
	18.156.594.38

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący: (—) Dr. Michał Małek

Członkowie: (—) Jan Fiut

(—) Michał Schneider

(—) Wiktor Marynowski

(—) S. Rybaltowski

Dyrektor

Centralnej Księgowości

(—) W. Góra

292/6/13

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1-go lutego 1928 roku o godz. 12-iej odbędzie się w Magazynie Zasobów Dyrekcji na st. Wilno Towarowa sprzedaż przez licytację kożuszków krótkich, krytych, używanych, t. zw. „huzarek“ w ilości 80 szt. od ceny wywoławczej 12 zł. za szt. Kożuszkę te mogą być obejrzone w Magazynie Zasobów w Wilnie.

Oferent, któremu przypadnie sprzedaż, kaucję natychmiast wpłacić na ręce przewodniczącego licytacji w wysokości 50% zaofiarowanej sumy, co winno być zaznaczone w licytacyjnym protokółu.

Wydanie kożuszków nastąpi po zatwierdzeniu protokołu licytacji przez p. Prezesa Dyrekcji. 265/2537/VI-0

Nasiona inspektowe

jak: rzodkiewka, sałata, ogórki, melony, kalafior, szpinak, marchew-karota poleca

W. WELER, Wilno, Sądowa 8, Zawalna 18.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 25 do 29 stycznia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
„Sieroty w Pustyni“ — (PANIEŃKA z PRZYTUŁKU) sensacyjny dramat w 8 akt. W roli głównej genialna MARION DAVIES. NAD PROGRAM: 1) Kronika „Światfilmu“, 2) Rycerze czerwonego kapturka“ w 1 akcie.
W poczekalni koncerty radio. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczerpańskiego. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4. Ostatni seans o godz. 10. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „Przez dżunglę i puszcze“.

Kursy Kierowców Samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie

ul. Ponarska 55,

Grupa XVIII

kandydatów na kierowców zawodowych, rozpocznie zajęcia d. 1 lutego r.b.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów, codziennie od godz. 12 do 18 w Wilnie przy ul. Ponarskiej 55. 234-2

Zawodowy podoficer rachunkowy

z wieloletnią praktyką, obznajmiony dobrze z buchalterją i rachunkowością,

poszukuje posady biurowej, objąłby też stanowisko magazyniera, najchętniej w majątku.

Łaskawe oferty należy skierować na ręce kierownika Domu Inwalidów.

Unieważnia się zgubione nie na broń; na imię Aleksandra Kryczyńskiego. 287

Popierajcie

Ligę Morską i Rzeczną

Humor.



Na dworcu:
— Czy mogę panu pomóc? Zabiorę ją...
— Co, żonę czy walizkę?

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelnik redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. 17—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr. w tekście I i II str. — 30 gr. III i IV str. — 25 gr. za tekstem—10 gr. ogłoszenia miesiadcniowe—10 gr. (za wiersz petytowy) Kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 3-cio letni, na stronie IV 8-mio letni. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoś“.

Tow. Wyd. „Pogoś“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5,

Redaktor w.z. Antoni Faranowski.